

Strona znajduje się w archiwum.

Podsumowanie I turnusu obozu w Olecku

Ostatniego dnia zgrupowania po rozdaniu nagród za różnego rodzaju rankingi, standardowym wykwaterowaniu z hotelu, poprosiliśmy o opinie naszych najmłodszych siatkarzy, którzy przez 11 dni trenowali w Olecku. Oto kilkanaście przykładowych wypowiedzi poniżej (oryginalna pisownia).

Wypowiedzieli się: Mateusz, Maciek, Adam, Franciszek, Bartek, Paweł, Łukasz, Marcel, Antoni, Mikołaj, Michał, Szymon, Temuge, Mateusz, Jeremiasz

„Extra trenerzy. Ostry wycisk. Trener był bardzo spoko, dużo graliśmy, to były fajne treningi. Pozwalał nam też skakać do wody na basenie. Szkoda, że nie mogliśmy wejść do sauny. Lunka, suczka Dyrektora też była fajna. Wydaje mi się, że też dobrze się bawiła. Bardzo dobre jedzenie. Pani Małgosi dziękuję, że nie wychodziłem głodny ze stołówki (no chyba że po kalamburach...). Ogólnie obóz był super!”

„Było świetnie, plaża, dobre jedzenie, fajny trener i obsługa. Bardzo polubiliśmy Lunę, a ona nas, mogliśmy za zgodą dyrektora przytulać się do niej i wychodzić z nią na spacer. Super były treningi. Telefony były za krótko dawane. Fajne były gry, które organizował pan dyrektor i trenerzy: „kalambury” i „jaka to melodia”.

„Było świetne jedzenie, pływaliliśmy kajakami, dyrektor obozu



miał suczkę i byli super koledzy. Było również wiele aktywności: trening, gra w piłkę nożną i również baseny. Były też chwile odpoczynku np. telefony, telewizja, i takie rzeczy. Trener urządził gry: kalambury i jaka to melodia. Złych rzeczy chyba nie było”.

„Pyszne jedzenie, miły dyrektor i kadra trenerska. Więcej nauczyłem się na tym obozie, niż przez sezon w klubie. Ważne było wsparcie starszych kolegów. Najlepszy obóz na jakim byłem”.

„Ogólnie cały obóz był fajny, ale najfajniejsze były skoki z wieży do jeziora. Wszyscy trenerzy są fajni, ale najfajniejszy jest trener Mateusz Behr. Obiady, śniadania i kolacje były bardzo dobre. Treningi były bardzo ciężkie. Obóz był męczący. Byłem zdziwiony, jak zobaczyłem na korytarzu dużo związanych butów. Zdenerwowałem się, ale przypomniałem sobie, że moje buty są w pokoju”.

„Jak mam mówić szczerze, to mi się podobało: trener, jedzenie, lody (zwłaszcza malinowe), jezioro. Niektóre osoby polubiłem i oczywiście basen i Luna J. Najlepsze były frytki i spaghetti. Minusem były kłótnie. Dowiedziałem się że Luna lubi wafle, bo mi zjadła. Ogółem to było fajnie i spoko. Fajna była moja grupa. Bardzo przyjemnie było jak wyszliśmy na rynek. A ten prank z butami był nawet dobry. Dziś w nocy głośność tv ustawię na 1, bo nie chcę mieć czarnej nocy XD”.

„Podczas obozu najbardziej podobały mi się ciężkie, wyczerpujące treningi oraz zabawy organizowane przez dyrektora i trenerów. Spożywaliśmy posiłki, które były fantastycznie dobre. Wielu nowych elementów siatkówki nauczył nas trener Mateusz. u/czyniliśmy ogromne postępy. Wraz z kolegami opowiadaliśmy sobie żarty. Panowała tu przyjemna atmosfera. Jestem zadowolony z zajęć sportowych na jeziorze i basenie. Ogólnie było wspaniale, panowała organizacja. Wszystkie treningi były zaplanowane na poszczególne godziny. Pizza ze stołówki była pyszna. Naleśniki również”.

„Na obozie najbardziej podobały mi się treningi, na których bardzo dużo się nauczyłem. Jedzenie było wysmienite, fajne



Projekt współfinansuje m.st. Warszawa



wyjścia nad jezioro. Lubiłem wieczorem grać z kolegami w karty i trenerem też. Sztab trenerski był fajny. Suka dyrektora Wasilewskiego (Lunka) lubiła się z nami bawić, była wesoła i przyjazna”.

„Bardzo spodobało mi się kąpanie w jeziorze. Trener również jest b.fajny. jedzenie było pyszne, pani bardzo miła. Skakanie do jeziora z wieży było trochę straszne, ale wrażenia wspaniałe. Spodobało mi się również bieganie, podczas gdy inni byli w kościele. Koledzy ogółem fajni, poznałem i zakolegowałem się. Treningi porządne i wykańczające, ale podczas powrotu można było się odprężyć, patrząc na ryby na mostku. Wg mnie gwiazdą obozu jest Luna. Jest ona naprawdę słodka. Fajnie że wszyscy przez cały obóz są raczej w dobrych nastrojach. Super że można było brać tyle jedzenia ile się chce. Ogółem na obozie mi się podoba i jak już się skończy, na pewno będę chciał tu wrócić”.

„Na obozie podobały mi się treningi, hala i jedzenie. Z tych gorszych rzeczy: mały pokój i długa droga na treningi. Fajne były skoki do jeziora, ale trener nie pozwolił mówić o tym dyrektorowi, ale było fajnie”.

„Na obozie bardzo podobało mi się to , że byliśmy na basenie i nad jeziorem. Bardzo smakowało mi jedzenie. Trafiłem na miłych, zdrowych i spokojnych lokatorów. Podobała mi się hala, na której byłem rok temu na obozie piłkarskim. Śmieszne było, gdy pewnego ranka obudziłem się i wszedłem do łazienki. Gdy z niej wyszedłem przez pokój i zobaczyłem wielkiego, długiego węża złożonego z butów. Do ostatniego dnia obozu nie znaleźli winnego. Pani gospodarz była bardzo miła. Baliśmy się tylko trochę dyrektora, bo nie lubił jak dwóch chłopców przeklinało i wtedy były nieprzyjemne rozmowy. Ale jak już zrobił porządek, to lubił z nami żartować i nam się to podobało, najfajniej było jak przyszedł do pok.nr 17 w czasie meczu siatkówki i pożartował sobie z nami. Któregoś dnia przyjechał sanepid, wtedy byłem bardzo zestresowany, bo nikt nie chciał płacić mandatu. To był stresujący dzień”.

„Jedzenie było bardzo dobre. Obsługa miła. Podobała mi się kadra z dyrektorem, śmieszna i miła. Super były wyjścia na

basen i spacery do miasta. Treningi pracowite, wiele się na nich nauczyłem. Podobały mi się zabawy typu: kalambury, jaka to melodia, chińczyk. Nie podobało, że zabierano nam telefony, a podobało że po treningu chodziliśmy na lody. Wg mnie to był najlepszy obóz na jakim byłem”.

„Śniadania, obiady i kolacje były dobre. Trener Robert jest bardzo dobrym trenerem. Plaża była fajna ale nie mogliśmy skakać i wypływać za czerwone boje. Fajne było wtedy, kiedy dyrektor Wasilewski wszedł do pokoju 17, a wtedy Kuba się wygłupiał i było śmiesznie. Lunka to bardzo, bardzo fajny pies, bardzo przyjazny i szkolony. Fajnie było na turnieju siatkówki. Wszystkie drużyny dobrze grały. Na obozie poznałem dużo przyjaciół. Kiedy biegaliśmy zamiast kościoła było fajnie, a zarazem słabo, bo w jedną stronę było 3 km”.

„Obóz dla MOS Wola był bardzo fajny. Spodziewałem się że będą trudne treningi. Jednak nasz trener był bardzo fajny. Dyrektor prowadzący obóz miał pięknego psa – Lunę. Codziennie byliśmy nad jeziorem lub na basenie. Obóz bardzo mi się spodobał, cieszę się że tak spędziłem część wakacji”.

„Podczas obozu podobało mi się, że było dobre jedzenie. W ciągu obozu była bardzo dobra atmosfera. Każdy trening był inny. Jak byliśmy nad jeziorem i mogliśmy skakać z wieży 5m, ciężko było się przełamać, ale trener Łukasz obiecał mi 2 schabowe na obiad i skoczyłem”.

Link do fotogalerii z ostatnich dni obozu:

<https://www.facebook.com/moswola/photos/pcb.2567764393282440/2567761693282710/?type=3&theater>